

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

27 (941)

NIEDZIELE 15 i 22 LIPCA 1979 r.

ROK XXI



ENCYKLIKA

REDEMPTOR HOMINIS

OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

W KTÓREJ

U POCZĄTKU SWEJ PAPIESKIEJ POSŁUGI

ZWRACA SIĘ

DO CZCIGODNYCH BRACI

W BISKUPSTWIE

DO KAPŁANÓW

DO RODZIN ZAKONNYCH

DO DROGICH SYNÓW I CÓREK KOŚCIOŁA

ORAZ

DO WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI

który jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15^o), jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności. Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu”. Redemptor hominis!

9. Boski Wymiar Tajemnicy Odkupienia

Rozważając na nowo te wspaniałe zdania nauki soborowej, nie zapominamy ani na chwilę, że Jezus Chrystus — Syn Boga żywego, stał się naszym pojednaniem u Ojca”. Ze to On właśnie i On jeden uczynił zadość tej odwiecznej miłości, właśnie temu Ojcostwu, które od początku wyraziło się w stworzeniu świata, w obdarowaniu człowieka całym bogactwem tego stworzenia, w uczynieniu go „nie-wiele mniejszym od istot niebieskich”, bo stworzonym na obraz Boży i Bogu podobnego — a z kolei przeciw Ojcostwu i miłości niejako odepchniętej przez czło-

wieka wraz ze złamaniem pierwszego Przymierza i łamaniem tych dalszych, które Bóg wielokrotnie zawierał z ludźmi. Odkupienie świata — owa wstrząsająca tajemnica miłości, w której niejako na nowo „powtarza się” tajemnica stworzenia — jest w swoim najgłębszym rdzeniu „usprawiedliwieniem” człowieka w jednym ludzkim sercu: w Sercu Jednorodzonego Syna, ażeby mogło ono stawać się sprawiedliwością serc tylu ludzi, w tym Przedwiecznym Synu przybranych odwiecznie za synów i wezwanych do łaski, wezwanych do Miłości. Krzyż na Kalwarii, poprzez który Jezus Chrystus — Człowiek, Syn Maryi Dziewicy, przybrany Syn Józefa z Nazaretu — „odchodzi” z tego świata, „jest równocześnie nowym otwarciem odwiecznego Ojcostwa Boga, który w Nim na nowo przybliżył się do ludzkości, do każdego człowieka, obdarzając go tym trzykrotnie świętym „Duchem Prawdy”.

W tym objawieniu Ojca, w tym wylaniu Ducha Świętego, które wyciskają jakby niezniszczalną pieczęć na Tajemnicy Odkupienia, tłumaczy się sens krzyża i śmierci Chrystusa. Bóg stworzenia objawia się jako Bóg odkupienia, jako Bóg, który jest wierny Sobie Samemu, wierny swej miłości do człowieka i do świata, wyrażonej w dniu stworzenia. A miłość Jego nie cofa się przed niczym, czego w Nim Samym domaga się sprawiedliwość. I dlatego Synowi swojemu nie przepuścił, ale Go „dla nas grzechem uczynił”. Jeśli „uczynił grzechem” absolutnie Bezgrzesznego, to dlatego, aby objawić miłość, która zawsze jest większa od całego stworzenia, która jest Nim Samym, gdyż „Bóg jest miłością”. A nade wszystko jest Ona większa od grzechu, od słabości, od „marności stworzenia”, potężniejsza od śmierci — stale gotowa dźwigać, przebaczać, stale gotowa wychodzić na spotkanie marnotrawnego dziecka, stale szukająca „objawienia się synów Bożych”, którzy są wezwani do chwały. To objawienie miłości nazywa się również miłosierdziem. To objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się: Jezus Chrystus.

10. Ludzki Wymiar Tajemnicy Odkupienia

Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej życie żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus-Odkupiciel, jak to już zostało powiedziane, „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”. To jest ów — jeśli tak wolno się wyrazić — ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo! „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteśmy kimś jednym w Chrystusie Jezusie”. Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca — nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty — musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić”, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Jakaż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela, skoro Bóg „Syna swego Jednorodzonego dał”, ażeby on, człowiek „nie zginął, ale miał życie wieczne”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

~~~~~  
Czytajcie i rozpowszechniajcie  
prasę katolicką



## 15 Niedziela zwykła

Święty Marek mówi dziś o ewangelizacji.

Co znaczy ewangelizować? Ewangelizować, znaczy głosić, że w Jezusie królestwo Boże przyszło do każdego człowieka. Ewangelizacja zawiera w sobie dwie fazy.

Najprzód faza negatywna: wykorzenie z człowieka siły zła, które go przepełniają i niszczą. Znakiem tego jest władza udzielona Apostołom nad „duchami nieczystymi”.

„Duch nieczysty” poprzez wieki i cywilizacje zmienia oblicze i taktikę, rozpoznaje się go jednak zawsze tam, gdzie niszczona jest wolność i godność człowieka. W naszych czasach demaskuje „ducha nieczystego” papież Jan Paweł II w encyklice „Odkupiciel człowieka”. „Trudno więc — pisze papież-Polak — z „czystego ludzkiego” nawet punktu widzenia przyjąć takie stanowisko, wedle którego tylko ateizm ma prawo o-

bywatelstwa w życiu publicznym i społecznym, a ludzie wierzący niejako z zasady bywają zaledwie tolerowani, czy też traktowani jako obywatele „gorszej kategorii”, a nawet — co już także ma miejsce — odmawia się im w ogóle prawa obywatelstwa”.

Trzeba demaskować zło!

Z kolei faza pozytywna, oświecająca. Jest nią świadectwo, jakie winien dawać każdy chrześcijanin. Poprzez palestyńskie ścieżki wobec tłumów słuchaczy Bóg wyglądał z oblicza Jezusa z Nazaretu. Na drogach świata, dla tłumów dzisiejszych Chrystus winien błyszczeć na obliczu wierzących. Nie wystarczy być „przy Jezusie”; trzeba być „podobnym do Jezusa”. Stąd ewangelizować innych znaczy najprzód stale nawracać samego siebie. Któż z nas, zgłębiając krajobraz własnego wnętrza, nie odnajdzie miejsca, które nadal trwa w pogaństwie?

## 16 Niedziela zwykła

Pan Jezus z Apostołami bierze kilka dni urlopu... Tak bowiem byli zalatani, „że nawet na posiłek nie mieli czasu”.

Jesteśmy w pełni okresu wakacyjnego. Z tej okazji warto zaproponować kilka myśli na temat wykorzystania czasu wolnego od pracy.

I tu od razu trzeba uderzyć na alarm. Jest źle!

Z jednej strony ludzie, nawet tak zwani praktykujący katolicy, udając się na wakacje, czują się zwolnieni z wszelkich obowiązków: wobec Boga, wobec współmałżonka, wobec Kościoła.

Z drugiej strony dzień święty zacieiera się zupełnie w świadomości ludzkiej. Nie idę w niedzielę do pracy w biurze czy w fabryce, to szukam okazji, by gdzie indziej dorzucić co nieco do swojego portfela.

Obserwujemy zanik poczucia świętości. Istnieją grupy ludzi, które robią wszystko, by nas „wyzwolić” od spraw nadprzyrodzonych.

Nie wolno z ludzkiej świadomości wymazywać poczucia „sacrum”.

Równo miesiąc przed wyborem na papieża, Karol Kardynał Wojtyła z dużym naciskiem powiedział w Częstochowie: „Jeśli w człowieku jest taki wymiar, któremu na imię „sacrum” —

a jest! — to tego nie można zakłamywać, tego nie można eliminować środkami administracyjnymi i mówić, że to jest kształt współczesnej kultury, laicki kształt. Myślę, że różni pionierzy laickości wstydzą się takiego rozwoju sprawy. Gdyby był jeden człowiek w całej Polsce, który ma w sobie ten wymiar „sacrum”, to dla tego jednego człowieka to „sacrum” ma prawo obywatelstwa w polskim życiu i w polskiej kulturze. A cóż powiedzieć, jeżeli takich ludzi są miliony?”

Czas wolny od pracy sprzyja rozwojowi tego, co w człowieku jest święte, sprzyja modlitwie, rodzinnej harmonii, sąsiedzkiej przyjaźni. Sam pamiętam czas, kiedy w niedzielę po sumie i po obiedzie siadaliśmy pod jabłonią do lektury żywotów świętych. Moja babcia na przykład — nie spędziwszy ani jednego dnia w szkole — w ten sposób nauczyła się czytać. I jak cudownie potrafiła opowiadać o świętym Stanisławie Biskupie Krakowskim, jak ślicznie śpiewała ballady o Janie Kantym...

Niech mi teraz ktoś powie, że czas, który nie daje pieniędzy jest straconym... Odwróć się na piecie i zacznij głośno krzyczeć: „Pamiętaj abyś dzień święty święcił”.

Wojciech Świeży

„Chrystus — pisze w innym miejscu swojej pierwszej encykliki Jan Paweł II — który zaprasza do uczytu eucharystycznej, to zawsze równocześnie ten Chrystus, który wzywa do pokuty, który powtarza: „nawracajcie się”.

Tajemnicą skutecznej ewangelizacji jest przeświecenie oblicza apostoła blaskiem Chrystusa. Przykłady? Jego Matka, Piotr, Paweł i ich towarzysze, Jan Bosko, Maksymilian Kolbe, Matka Teresa z Kalkuty...

Wojciech Świeży

## KALENDARZ

Imieniny obchodzą:

15 lipca: Bonawentura, Włodzimierz, Henryk — 16: Eustachy — 17: Aleksy, Jacek, Teresa, Bogdan — 18: Szymon, Fryderyk — 19: Marcin, Feliks — 20: Czesław, Małgorzata, Prakseda, Benedykt — 21: Wawrzyniec, Daniel, Andrzej — 22: Maria Magdalena, Teofil — 23: Brygida, Apolinary — 24: Kinga, Krystyny, Jan — 25: Jakub, Krzysztof — 26: Joachim, Anna — 27: Natalia, Julia — 28: Wiktor, Innocenty.

Pielgrzymki:

4-11 sierpnia — do Lourdes.

9 września — do N.D. de l'Epines (Szampania).

11 września — Pielgrzymka Bractwa Żywego Różańca do Dadizelle.

Kalendarz historyczny:

15 lipca 1410 — Zwycięstwo w bitwie pod Grunwaldem.

17 lipca 1399 — Śmierć Królowej Jadwigi.

19 lipca 1944 — 2 Korpus Polski zajmuje Ankonę.

24 lipca 1917 — Bitwa pod Krechowcami.

24 lipca 1920 — Rząd Obrony Narodowej.

26 lipca 1400 — Odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego.

26 lipca 1578 — Stefan Batory zakłada Akademię Wileńską.

GŁOS KATOLICKI  
LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS  
Téléfon: 260-07-69

C.C.P.: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. Bernacki

Redaktor: Ks. A.J. Stopa

Administrator: Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise  
263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola - 62302 LENS



# OJCIEC ŚWIĘTY U PROGU DRUGIEGO TYSIĄCLECIA NA WŁASNEJ ZIEMI

Pierwsza w dziejach chrześcijaństwa w Polsce — historyczna wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II — była nie tylko głębokim wstrząsem dla Kraju rodzinnego, ale dała poznać światu wizję Ojca Świętego w wymiarach Powszechnego Kościoła.

Jest rzeczą zrozumiałą, że katolicka Polska tak potężnie zareagowała, zrozumiała dla tych, którzy znają intensywność wiary narodu polskiego. Nie mniej jednak ten dziesięciodniowy pobyt Ojca Świętego w Polsce był nie tylko zewnętrzną manifestacją wiary narodu, ale wyzwoleniem się i ujawnieniem się samemu krajowi i światu jak głęboką wiarą żyje nasz naród i jaką moc dla niego przedstawia Kościół Katolicki w ogóle, a szczególnie Kościół Katolicki w Kraju.

Jak szeroki był wachlarz słuchaczy, tak również szeroki był machlarz poruszonych tematów. Ojciec Święty mówił o rodzinie, jej stałości, o ranach, jakie zadają rozwody i spędzenia płodu; o konieczności katechezy młodych;



o konieczności niedzielnego odpoczynku; porządku moralnym jaki państwo winno respektować — tego porządku, którego Św. Stanisław był obrońcą i jest modelem.

Szczególny wydźwięk miało wśród słuchaczy słowo wolność i kontynuacja historii Polski z jej korzeniami w chrześcijaństwie, w kulturze narodowej.

Ojciec Święty mówił również o prawie do pracy i prawie do ziemi, a wyraził to szczególnie silnie w Mogile k. Nowej Huty, gdzie mocno zaakcentował, iż nie można oddzielić Chrystusa od pracy ludzkiej, tak jak później w Nowym Targu podkreślił, że ekonomia ma swoją etykę, a człowiek — nie pest zwykłym instrumentem produkcyjnym.

Ojciec Święty, podkreślił również stanowisko Polski w Europie, która nie może ignorować jej historii, jej prawa do bytu i do granic.

Swoją troską objął Ojciec Święty wszystkie narody i systemy, gdy powiedział: „nie ma narodu bez sprawiedliwości i bez miłości”. Oczywiście, głęboki oddźwięk w przemówieniach Ojca Świętego — znalazła pobożność Maryjna, tak bliska Jego sercu i Narodu. Mimo częstego odrywania się od tekstu swych przemówień — Ojciec Święty opierał się na Soborze Watykańskim II, na jego dynamice, który to Sobór powinien być przedmiotem refleksji i wejść w życie.

Ojciec Święty, świadomy swego po-

chodzenia polskiego, swojej rodzinnej ziemi, swojego języka, swojej historii i kultury — ukazywał obraz najwyższego Pasterza, Który nie potrzebuje wyrzekać się lub wyzbywać tych wartości, które go formowały, ale czerpać również z tych wartości dla swej misji w Kościele Powszechnym w takiej mierze, w jakiej one przydadzą się w różnych sytuacjach i w różnych warunkach Kościoła żyjącego w innych narodach.

Na pewno publikacja tekstów Ojca Świętego pozwoli nam na zgłębienie ich nie tylko w rozmiarze uczuciowym, z jakim je odbieraliśmy, co było naturalne, ale w rozmiarze nauki, jaką Ojciec Święty chciał przekazać nie tylko narodowi polskiemu lecz całemu Kościołowi i całemu światu.

Dla wielu z nas, zarówno w kraju, jak i za granicą, przeżycie to należy do typu przeżyć niepowtarzalnych, echo jednak tych odwiedzin Ojca Świętego będzie rzutowało na drugie tysiąclecie w naszym dorobku chrześcijańskim.

To echo jest tym silniejsze, że między Ojcem Świętym, a słuchającymi — nawiązała się taka łączność, że cały pobyt można śmiało nazwać dialogiem. Tłumy reagowały w najrozmaitszy sposób i poniekąd swymi śpiewami religijnymi, okrzykami radości, oklaskami i wymianą zdań — podsuwały Ojcu Świętemu tematykę, która wprawdzie nie odbiegała od toku myśli, ale stawała się jeszcze bardziej nabrzmiałą i aktualną.

Ks. prał. Z. Bernacki

## PIELGRZYMKI DO LOURDES



Doroczna Pielgrzymka do Lourdes pod znakiem stulecia śmierci św. Bernadety, będzie miała miejsce od 4 do 11 sierpnia. Prosimy, w planach wakacyjnych — przewidzieć tę datę.

W czasie pielgrzymki, nastąpi uroczyste poświęcenie się naszych Rodzin Niepokalanemu Sercu Maryi — Matce Kościoła.

Rektorat PMK



# Świątobliwa Królowa Jadwiga

W upalny lipcowy ranek 1399 roku gaśla na wawelskim zamku królowa Jadwiga. Kończyła swój krótki, ledwie 28 lat trwający żywot, bogaty dla niej samej w cierpienia i zawody, ale pełen błogosławieństwa, szczęścia i pomyślności dla narodu, nad którym panowała. Nawrócenie Litwy i przyłączenie jej do Polski wraz z olbrzymimi dzierżawami ruskimi, odzyskana już teraz na stałe Ruś Czerwona, mocarstwowe stanowisko Polski w Europie, rozmach i pęd ku rozwojowi na każdym polu — to najglówniejsze owoce jej ofiarnych cierpień i rozumnej działalności. Jedno dzieło, któremu poświęciła ostatnie lata życia, pozostało niedokończone, a mianowicie wskrzeszenie Akademii krakowskiej, założonej przez jej wielkiego dziada Kazimierza Wielkiego.

## Dzieło „Króla Chłopków”

Ten mądry król-gospodarz przez całe swoje panowanie kładł gorliwie podwaliny pod przyszłą potęgę Polski. W nawale swoich rozlicznych prac nie zapomniał o oświacie. Chciał i dążył do tego, by ognisko jej zapłonęło w samym kraju. Dotąd bowiem ci z Polaków, którzy chcieli się wyżej kształcić, musieli wyjeżdżać za granicę, do dalekich Włoch, Francji a ostatnio do czeskiej Pragi, gdzie współczesny Kazimierzowi król, zarazem cesarz Karol IV Luksemburski, równie dobry gospodarz dla Czech, założył właśnie uniwersytet. Ale na takie wyjazdy mało kto mógł sobie pozwolić, to też ilość uczonych Polaków była wówczas bardzo znikomą. Odczuł to król Kazimierz najdotkliwiej wtedy, gdy zajął się spisaniem praw polskich, wydanych później w statucie wiślickim. W tym trudnym, a ważnym dziele mało było uczonych, a biegłych w prawie do pomocy. By na przyszłość zaradzić temu brakowi, postanowił Kazimierz założyć w Krakowie szkołę najwyższą, zwaną akademią, czyli uniwersytetem, składającą się wówczas z czterech wydziałów, czyli fakultetów, podstawowego filozoficznego, który był jakby przygotowaniem do dalszych, specjalnych: teologicznego, medycznego i prawniczego.

Pozwolenie na otwarcie Uniwersytetu zależało w owych czasach od papieża. Do niego więc posłał Kazimierz Wielki w tej sprawie. Papież zgodził się na razie na utworzenie uniwersytetu niepełnego, tj. bez wydziału teologicznego i tak 12 maja 1364 roku nastąpiło otwarcie akademii krakowskiej, zorganizowanej na wzór słynnego uniwersytetu włoskiego w Bolonii, gdzie szczególnie wysoko stały nauki prawnicze. W 6 lat jednak potem zmarł Ka-



Królowa Jadwiga.

zimierz Wielki, a z jego śmiercią upadła i akademie, która w ogóle nie miała czasu rozwinąć się i zakwitnąć. Rządy Ludwika, ani bezkrólewie po nim pełne zamieszek, nie sprzyjały naukom i wiedzy.

## Odnowienie akademii

Dopiero Jadwiga podjęła na nowo myśl swego dziada w 30 lat po założeniu akademii. Sama, jak na owe czasy głęboko wykształcona, rozumiała wartość i potrzebę nauki i wiedzy, prócz tego nawróciwszy Litwę, chciała dalej na niej, jakoteż na ziemiach ruskich, rozszerzać i umacniać wiarę chrześcijańską, katolicką. Do tego trzeba było zastępców światłych, wykształconych kapłanów. Na razie więc wysyłała do Pragi i utrzymywała tam swoim kosztem przyszwłch misjonarzy Litwy i ziem wschodnich, a równocześnie z wielką energią i gorliwością poczęła się krzątać koło wzbudzenia do życia akademii Kazimierzowskiej. Naturalnie szło jej teraz głównie o tak potrzebną dla jej celów wydział teologiczny. Panieź Bonifacy IX, żywił dla Jadwigi wielką cześć i szacunek, pozwolił więc bez trudu na rozszerzenie uniwersytetu, mającego służyć apostołskiemu działalności młodej królowej. Pozwolenie nadeszło w r. 1397. Praca Jadwigi przy pomocy uczonego biskupa krakowskiego Piotra Wysza i mistrza Mateusza z Krakowa postępowała rażno naprzód. Niestety, królowa nie doczekała końca swego umiłowanego dzieła. Czując ulatujące życie, zwróciła się z błagalną prośbą do swych wiernych doradców biskupa Wysza i Jaśka z Teczyna, kasztelana krakowskiego, by jej ostatnie dzieło jak naj-

prędzej doprowadzili do końca. O to samo poleciła prosić nieobecnego wówczas w Krakowie króla Władysława Jagiełłę. Wszystkie swoje klejnoty, kosztowności, cały swój osobisty majątek, z wyjątkiem części przeznaczonej dla ubogich, kazała obrócić na wyposażenie przyszłej akademii.

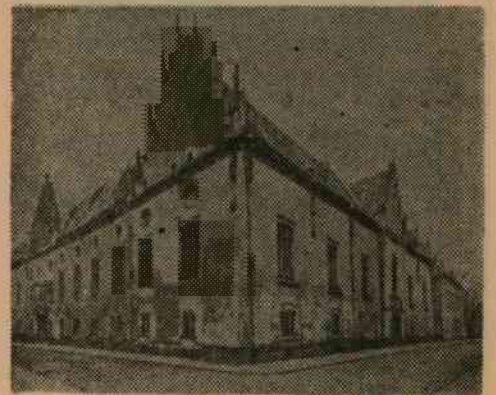
Jagiello wiernie wypełnił ostatnią wolę swej świętej małżonki. Już w rok po śmierci Jadwigi dn. 26 lipca 1400., tj. 580 lat temu, nastąpiło uroczyste otwarcie pełnego już Uniwersytetu, zwanego od jego wskrzesiciela Jagiellońskim. I zaświeciła szkoła Jadwigi w XV wieku od razu jasnym światłem nauki, wabiąc swym blaskiem do siebie gromady uczniów nie tylko z całej Polski i Litwy, ale z Czech, Węgier, Niemiec i krajów skandynawskich. Stała się, według słów i woli swego pierwotnego założyciela Kazimierza Wielkiego „prześławiana perłą wiedzy”. Profesorzy jej zabierali głos na soborach powszechnych, wśród uczniów był Kopernik, Grzegorz z Sanoka, Jan Kochanowski.

Gdy 80 lat temu obchodzono w Krakowie 500-lecie odnowienia Akademii, cały świat naukowy wziął udział w tym święcie nauki i kultury polskiej, licząc swoje istnienie już na wieki.

## Jadwiga a Krzyżacy

Drugi ważny wypadek za Jagiełły, przypadający na lipiec to wiekopomna bitwa grunwaldzka, największe upokorzenie butnego, zaborczego germańskiego ducha przez Polskę, broniącą swej słusznej sprawy i walczącą w obronie chrześcijańskiej idei miłości między narodami. Grunwald to również wynik ofiary serca Jadwigi, połączenia Litwy z Polską, Połączenie to i nawrócenie się ostatniego kraju pogańskiego w Europie było strasznym ciosem dla Krzyżaków i wprost wyrokiem zagłady dla nich. Przecież oni chcieli ją nawracać

(Dokończenie na str. 6-ej)



Gmach dawnej Akademii Jagiellońskiej.



## PIEŚŃ O BERNADECIE

— Mylisz się z pewnością — stwierdza komisarz — przecież opowiadałaś, że miała biały pasek!

— O nie, to pan się omylił — z całym spokojem stwierdza Bernadeta.

Policja wielokrotnie doświadczała już skuteczności podobnych chwytów; dlatego pan komisarz nie daje za wygraną. Próbuje iść dalej obraną drogą. Oskarżona słucha z naprężoną uwagą.

— Według zeznań Bernadety Pani ma około 20 lat!

— I tego nie mówiłam; Pani nie ma nawet jeszcze siedemnastu!!...

— A skąd o tym wiesz? Kto ci to powiedział?

— Kto mi powiedział? Widzę przecież sama.

Jacomet rzuca na nią niepewne spojrzenie. Po dłuższej przerwie próbuje szczęścia po raz trzeci i czyta:

— Bernadeta Soubirous zeznaje, że Pani podobna jest bardzo do figury Matki Boskiej w kościele.

To już wyczerpuje cierpliwość dziewczynki. Rozgniewana tupie nogą w podłogę i mówi podniesionym głosem:

— Takiego głupstwa nie powiedziałam. To wierutne kłamstwo. Pani nie ma nic wspólnego z figurą Matki Boskiej w kościele!

Na to zrywa się pan Jacomet z fotela. Nie pomaga podstęp, trzeba więc potraktować dziewczynę jak innych młodocianych przestępców.

— Dość tego — wrzeszczy — nie myśl, że możesz sobie ze mnie żartować. W tej szufladzie mam opisaną całą prawdę, którą sąd zna doskonale. Biada ci, jeżeli skłamiesz, bo jedynie szczere przyznanie się do winy może cię wyratować. Wymień mi nazwiska osób, które należą do spisku z tobą! Ja i tak znam ich wszystkich!

Bernadeta błąda z przerażenia cofa się o dwa kroki. Jeszcze nikt w życiu nie skrzyczał jej tak jak komisarz policji. Odpowiada zdziwiona, lecz spokojna:

Proszę pana, nie rozumiem zupełnie, co pan mówi...

Jacomet daje ujście swej wściekłości. To daje czasem dobre wyniki.

— Nie rozumiesz?! To ja ci wytłumaczę. Znam doskonale pewne osoby, które cię namówiły do rozgłaszania karygodnej opowieści o twoich widzeniach. Wbiły ją w twoją biedną łepetynę, a ty jak katarzynka powtarzasz wyuczoną piosenkę. Słyszałem przecież na własne uszy, jak cię jej uczono. Czy wierzysz mi teraz?

Bernadeta ochłonęła już z przestachu:

— Janka Abadie była ze mną pierwszy raz w grocie, ona powie, czy mnie ktoś namówił, niech pan jej zapyta...

— Zresztą, moja mała, mnie jest to zupełnie obojętne, czy się przyznasz, czy pójdiesz do aresztu — mówi Jacomet. Chwyta dziewczynkę za rękę i podprowadza szorstko do okna:

— Spójrz, co tam widzisz na dworze?

— Bardzo wielu ludzi stoi przed pańskim domem — mówi Bernadeta.

— Wszyscy oni nic ci nie pomogą, moja kochana, i nie mogą nic pomóc. Bo przed moim domem stoi także trzech żandarmów, czy widzisz ich? To brygadier d'Angla, Belhache i Pays. Czekają tylko mego rozkazu, aby cię aresztować. Bernadeto, chyba nie chcesz dobrowolnie stracić się w przepaść! Pan Dutour, wysoki prokurator, rozkazał, abyś już nigdy nie poszła do Massabielle. Przyrzeknij więc teraz wobec świadka, pana Estrade, że będziesz posłuszna.

— Muszę dotrzymać przyrzeczenia — szeptem odpowiada Bernadeta.

Tutaj pan J.B. Estrade po raz pierwszy i jedyny w ciągu całego przesłuchania zabiera głos.

— Kochane dziecko, pan komisarz chce cię ratować — przestrzega — usłuchaj go i daj przyrzeczenie.

Bernadeta rzuca krótkie spojrzenie obcemu panu. Poznaje od razu, że on nie ma żadnego prawa wtrącania się w chwili ciężkiej walki, jaka toczy się w jej duszy. Toteż nie darzy go żadną odpowiedzią. Pan Estrade wyczuł w tym pewne pouczenie i zawstydził się nagle.

— Czy mam więc zawezwać żandarmów? — pyta Jacomet.

Bernadeta kurczowo ścisła swój woreczek.

— Nawet jeśli mnie mają zabrać żandarmi to i tak nie mogę nic na to poradzić — odpowiada.

— A to jeszcze nie wszystko — znęca się dalej komisarz. — Każę uwięzić również twego ojca i matkę. Co mnie obchodzi, że potem twoje młodsze rodzeństwo umrze z głodu. Twój ojciec już raz siedział w areszcie, podejrzany o wiele bliższą rzecz niż twoje niesłuchanie bezczelne oszustwo.

Bernadeta zwiesza głowę tak nisko, że nie można dojrzeć jej twarzy. Całą minutę trwa milczenie. Jacomet czeka na skutek swego ostatniego pocisku. Zastosował wobec dziewczynki trzeci, najwyższy już stopień tortur moralnych, wymagający dłuższego zastanowienia. Czeką więc na odpowiedź, wtem ktoś puka do drzwi raz i drugi.

— Proszę — mruknął komisarz, widocznie zadowolony z nieprzewidzianej przerwy.

W drzwiach staje wysoka postać Franciszka Soubirous; stoi niepewny, pozbawiony swej zwykłej dostojności i ze zmieszaniem obraca czapkę w rękach. Z oczu jego wyczytać można na przemian lęk i przygnębienie, to znów nagłą decyzję. Zapewne popił sobie dla odwagi u ojca Babou, lecz widocznie za mało.

— Do diabła, czego tu szukacie, Soubirous? — wita go Jacomet.

Soubirous oddychając ciężko wyciąga ręce ku Bernadecie:

— Dziecko moje, biedne moje dziecko, chcę je stąd wyprowadzić...

Jacomet nagle zmienia ton i staje się znowu uprzejmy:

— Słuchaj, Soubirous. Ta heca z grotą musi się skończyć, dłużej tego nie zniosę. Już jutro musi ustać. Rozumiecie?

Soubirous obiema rękami bije się w piersi, że aż dudni:

— Bóg mi świadkiem, panie komisarzu, że i ja niczego innego nie pragnę. Żona moja i ja zmarnujemy się z tego zmartwienia.

Jacomet zgarnia swoje papiery.

(Ciąg dalszy nastąpi)



(Dokończenie ze str. 4-ej)

ogniem i mieczem, a potem ujarzmić swym żelaznym panowaniem, a tu nagle młoda królowa polska jednym słowem zezwolenia wyrwała im zdobycz z rąk. Szarpali się w bezsilnej złości, oczerniali Jagiełłę, starali się przeszkadzać mu na każdym kroku, ale nie na wiele pomogły im te szaleńcze pomysły. Unia Litwy z Polską, rozbijana co pewien czas za ich podszeptami, zacieśniała się po chwilowych rozluźnieniach coraz więcej. Jadwiga aniłsko dobra próbowała z początku utrzymać zgodę. Nie mogła znieść myśli, że ludzie, wyznający Chrystusa mogą się klócić i nienawidzić. Wkrótce przekonała się o złej woli, kłamstwach i podłości krzyżackiej, a co najważniejsza o ich bezmiernej pyrze i dumie. Tę pychę złamać mógł tylko polski miecz z pomocą bratnich, przyłączonych narodów. Widziała mądra królowa, że do rozstrzygającej walki kiedyś przyjdzie, bo na nią zebrał się już od czasów Łokietka, wiek cały krzywd i niesprawiedliwości, które o pomstę do Boga wołały. Wiedziała to dobrze i przepowiedziała wyraźnie wysłonom krzyżackim. Ale tyle w niej było miłości pokoju, tyle obawy przed straszną wojną, iż wstrzymywała swą powagą i wpływem wybuch nieuniknionej rozprawy orężnej. Z tą samą energią, z jaką chciała przyspieszyć otwarcie Akademii, starała się powstrzymać wiszącą wciąż w powietrzu wojnę krzyżacką i rozlew krwi chrześcijańskiej.

#### Owoce Grunwaldu

Dopiero w 11 lat po jej śmierci wybuchła „wielka wojna”. I niemal w rocznicę jej błogosławionego zgonu, bo 15 lipca 1410 roku pokarał Bóg polską i litewską ręką pychę krzyżackiego potwora na polach między Grunwaldem, a Tannenbergiem. Dumny zakon legł w prochu u stóp zwycięskiego króla polskiego, który choć w pogaństwie zrodzony, zrozumiał, przyjmując chrzest św., że najpiękniejszą cnotą chrześcijańską to pokora i miłość. Potęga zako-



Jagiello i Witold nad zwłokami Ulrycha von Jungingen, mistrza krzyżackiego.

nu była złamana raz na zawsze. Pierwszym, pokojowym skutkiem zwycięstwa, była Unia horodelska w 3 lata po Grunwaldzie, zawarła pod hasłem miłości wzajemnej i braterstwa. Na początku aktu Unii czytamy słowa, jakoby wyjęte z Ewangelii, lub listów św. Pawła Apostoła: „Nie dozna łaski zbawienia, kto się na miłości nie oprze... Miłością prawa się tworzą, królestwa rządzą, miasta porządkują i stan Rzeczypospolitej do najlepszego końca dochodzi... Ona się we wszystkich cnotach wybornie mieści, kto nią pogardzi, wszystko utraci... Przekośmy z rzeczywistej miłości i braterskiego zjednoczenia jednoczymy domy, rody, klejnoty i herby nasze ze szlachtą i bojarami ziem litewskich”... i.t.d.

Drugim zaś, późniejszym owocem, to odzyskanie Prus i Pomorza w pokoju toruńskim w r. 1466 za drugiego syna Jagielly. Polska, mająca znowu po 150-letniej przerwie dostęp do Bałtyku, poczęła oddychać pełną piersią, rosnąc w potęgę i bogactwa, rozrastać się od morza, do morza.

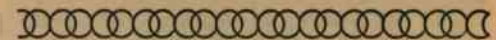
#### Pamiętka zwycięstwa.

Wspomnienie zwycięstwa grunwaldzkiego krzepiło nas w chwilach najgorszego ucisku narodowego w czasach niewoli. Na 4 lata przed wybuchem I wojny światowej zjechali się Polacy ze wszystkich trzech zaborów i z Ameryki na 500-letni obchód tej wielkiej rocznicy do Krakowa. Odślonięto wówczas pomnik Władysława Jagiełły, dłuta Wlulskiego, który Paderewski złożył w darze narodowi. Cały obchód był potężną żywiolową manifestacją Polski,

jeszcze skutej kajdanami, ale już przeczuwającej jakby bliski dzień wyzwolenia. Choć zapowiadała się jeszcze długa noc niewoli, zadrgały wówczas serca nasze po raz pierwszy uczuciem, że świt wolności niedaleki, a oczy duszy polskiej dostrzegły wśród mroków niewoli pierwsze blaski brzasku, który w osiem lat miał się przemienić w „ju-trzeńkę swobody”. To też obchód grunwaldzki w r. 1910 miał w sobie coś radosnego. I choć przyszły na nas potem chwile jeszcze bardzo ciężkie, to przecież doczekaliśmy się z łaski Boga chwili, kiedy pod pomnikiem Jagielly pochylili się polskie sztandary wojskowe, a nad prochami Piastów i Jagiellonów, śpiących w podziemiach wawelskiej katedry, potężny dzwon Zygmunt wydzwonił godzinę Zmartwychwstania.

#### T. Stafiej

Ojciec Święty w dniu 9 czerwca 1979 r. w Katedrze Wawelskiej w Krakowie, w sposób szczególny wyróżnił Królowę Jadwigę, posługując się formularzem Mszy świętej o Błogosławionej Królowej Jadwidze.



Z okazji Jubileuszu 30 lat Kapłaństwa  
Ks. Kan. Jana Wawrzyńczaka

Proboszcza w Grenoble  
najlepsze życzenia pełni Łask i błogosławieństwa Bożego na dalszą drogę życia Kapłańskiego oraz czułej opieki Matki i Królowej Polski  
składa:

Ks. prał. Z. Bernacki  
Rektor Polskiej Misji Katolickiej  
we Francji.

#### " LA VOIX CATHOLIQUE "

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 1,50  
franków francuskich

Prenumerata półroczna 35,00 F.F.

Prenumerata roczna 60,00 F.F.

Prenumerata półroczna zagraniczna  
40,00 F.F.

Prenumerata roczna zagraniczna  
70,00 F.F.

Prenumerata ze wsparciem: o dowolną ilość Franków większa.

P.S. — Prośba administracji aby  
jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.



# PULKOWNIK SŁAWOMIR-JÓZEF HARTMAN, WÓDZ CICHOCIEMNYCH NIE ŻYJE

Opuścił nasze szeregi znów jeden z bardzo wybitnych żołnierzy-wychowawców, pozostawiając za sobą trudną do zastąpienia szczerbę, która była dowodem jego popularności wśród żołnierskiej braci, zwanej powszechnie — CICHOCIEMNI.

Urodził się w Matyczowie, Województwo Kieleckie, dnia 27. 8. 1898. Służbę wojskową rozpoczął jako młodzieńki uczeń szkolny w P.O.W., a następnie w Pierwszej Brygadzie Legionów J. Piłsudskiego. Od wczesnej młodości cechowało go poczucie obowiązku wobec Ojczyzny, rys charakteru, który się miał okazać dominujący w jego życiu. W ciągu dwóch lat w Brygadzie zdobywa trzy stopnie a to od szeregowca do plutonowego włącznie — w pierwszej potyczce odnosi bowiem pierwsze rany. Szkołę podchorążych 25. P. P. kończy w 1921 r. przydziałem do I-szego Pułku Legionów w Wilnie. Po kilku latach ofiarnej służby dla Ojczyzny już w stopniu Kapitana dostaje przydział do Dep. Piechoty MSW, a w 1934 r. do gabinetu wojskowego Prezydenta R.P., jako adiutant przyboczny towarzyszył prezydentowi w przekraczaniu granicy rumuńskiej, a później przez Jugosławię, Włochy, Szwajcarię skąd przybywa do Francji. We Francji był jeden z pierwszych, który ukończył kurs pancerny; po walkach i potyczkach z Niemcami na ziemi francuskiej, wraz z całą 10. Brygadą Kawalerii ewakuuje się w czerwcu 1940 r. do Anglii.

W Anglii dostaje przydział na wyrażne życzenia Naczelnego Wodza do Sztabu N.W. do oddziału VI-go Sztabu z przydziałem do zorganizowania i dowodzenia stacją wysyłkową w Adley-End. Po zorganizowaniu i wyposażeniu „stacji” w odpowiedni sprzęt niezbędny do wyskoczenia; nie zapomina o Instruktorach, których posiadał 84, na tym stanowisku pozostał przez całe niemal 5 lat, a wyniki Jego dowodzenia były fantastyczne, nieomyślne, czerstwe, bardzo trafne, a dobroć serca dawała Mu, i mądrość życiową i głęboko wyrozumowaną kulturę; dużo dawał ze siebie swym „wychowankom” — otrzymywał w zamian niezrównany szacunek i dogonną sympatię, dla ludzkiej słabości miał duże wyczucie potrzeb, współczucie dla niedoli, dla słabości ludzkich. Jego dobroć była dobrocią przyrodzoną, wyrozumowaną nie zdawkową. Wszyscy się do Niego garnęli, zwracali się z każdą troską — wierzyli, że znał i radę i pomoc. Był otoczony powszechnym szacunkiem, był przez nas wszystkich kochany jak prawdziwy Ojciec-Rodziny, i które to miano bardzo poważał.

Nieodzownym pragnieniem było być zrzuconym do Polski, którą bardzo kochał i której pozostał wiernym do końca swego ziemskiego żywota. Niestety wydawało się, że banalny wypadek przy skokach próbnych sprawił, że tego jedyne celu dopisać mimo okropnej chęci nie mógł, pozostając na zawsze Głównym Instruktorem skoczków-Cichociemnych.

Mimo szczerych życzeń dostania się jako spadochroniarz do Polski — wypadki potoczyły się inaczej. Podczas treningu skoczków zostaje poważnie ranny w nogę i mimo najszczerzej chęci do skoków liniowych już nie miał żadnych szans. gdyż jako inwalidę do skoków bojowych nie dopuszczono Go, pozostając na zawsze

Głównym Instruktorem Skoczków Cichociemnych i ich Dowódcą — Ojcem — i Opiekunem, aż do ostatniej chwili swego ziemskiego żywota.

Po skończonych działaniach wojennych wziął się Pułkownik dzielnie do pracy, aby zapewnić egzystencję żonie i córce. Ale po krótkim czasie musiał zaprzestać pracę bo odniewione rany strasznie zaczęły mu dokuczać, i wymagały ciągłej opieki szpitalno-lekarskiej, bez której obejść nie był w stanie, tak się zaczęła jego męka, która trwała do ostatniej chwili Jego żywota. Ostatnio w listach które kierował do mnie, pisał, że jest pod opieką szpitala i lekarzy, i to że musi dwa razy w tygodniu być na wizycie szpitalnej, jak nig-

dy się nie skarżył, mawiał z uśmiechem, że to są pamiątki po skokach, lecz wiem, że ostatnio cierpiał okropnie, a szczególnie po śmierci żony, która była jego największą przyjaciółką i opiekunką.

Pierś Pułkownika zdobyły najwyższe odznaczenia Polskie, Francuskie, Brytyjskie, Belgijskie, Estońskie i Rumuńskie, na które to z całą pewnością zasłużył, nie wyłączając Odznakę Pierwszej Brygady Legionów.

Pociecha dla Jego najbliższych, niech będzie głębokie przekonanie, że był Dowódcą bez trwogi, w życiu osobistym i publicznym cechowała niezwykłą skromność i ofiarność. Do ostatnich chwil życia interesował wszystkim co było związane wyszkoleniową działalnością. Odszedł od nas człowiek szlachetny i prawy. Odważny żołnierz, doskonały — nigdy nie zastąpiony dowódca i wychowawca.

Bronisław Szczapa  
jeden z podwładnych

## Św. Anna opiekunką lipca

W Polsce szczególną opiekunką lipca jest święta Anna, Matka Bożej Matki. Imię Anna (po hebrajsku Hannah) znaczy Łaska. Rozumiemy, że inaczej zwać się nie mogła prosta, pozornie zwyczajna kobieta, której dane było stanąć u progu Odkupienia świata.

Skromna powszedniość, z jaką nieogarniony Majestat Boży dokonał misterium Wcielenia, zachwyca i dodaje otuchy. Wszak Tajemnica Przedwieczna mogła objawić się ludziom w niecodzienny, fantastyczny sposób, jak nam to usiłują wmówić apokryfy dotyczące dzieciństwa Chrystusa Pana. Słowo mogło zstąpić na ziemię płomieniem, gromem, orłem, w postaci anioła lub dorosłego człowieka. Lecz Bóg nie lubi cudotwórstwa. Cuda dzieją się wówczas tylko, gdy są niezbędnie potrzebne lub sprostokowane wiarą, której obiecano, że zdoła uczynić, co zechce. Bóg sam z siebie sprawia swe wyroki prostymi środkami, rękoma ludzi poddanych Jego woli. I dla Wcielenia wzór został obrany zwyczajny, tak by każda rodzina mogła iść śladem Najświętszej Rodziny. ...Byli sobie tkacz Joachim i Anna, dziadkowie, którym narodził się Wnuk. A ten Wnuk był Synem Bożym...

Polskie sanktuarium świętej Anny znajduje się na Śląsku, na górze noszącej też imię, pamiątkę z boju w czasie powstania śląskiego w 1921 roku. Ludność całego Śląska otacza czułą czcią lipcową Patronkę, zwać ją po prostu Anulką albo Babcią Chrystusową, dzień jej zaś jest rokrocznie wspaniałą manifestacją uczuć religijnych Śląska.

Wyobrażenie świętej Anny stanowi mały posążek, nie większy niż dłoń, ginący wśród ozdób ołtarza. Posążek ten, znaleziony czy też wyorany przed wiekami, w miejscu gdzie obecnie wznoszą się kościół i klasztor, jest starożytny i — podobnie jak gdy chodzi o cudowną Matkę Boską Gidelską — nie można

z całą pewnością zaręczyć, czy pierwotnie wyobrażał tę świętą postać, której miano nadał jej szczęśliwy oracz, znalazca. Lecz o cóż chodzi? Święta Anna, zwana Samotrzecią, trzymająca w ramionach Córke i Wnuka, oboje w tym samym dzieciennym wieku, miłowana i czczona, słynie cudami nie gasnącymi do dziś.

Słynny obraz Leonarda da Vinci przedstawiający świętą Annę z Maryją i Dzieciątkiem należy do najpiękniejszych dzieł, jakie stworzył świat. Drewniany posążek Anny Samotrzeciej z śląskiej góry jest nieudolny, niewiadomego pochodzenia. Jednakże tamto mistrzowskie dzieło nie uzyskało żadnej z łask, którymi Bóg hojnie obdarował owo ubogie wyobrażenie. Inne tu działają kryteria, inne walory zdobywają Niebo. Nie talent ani piękno po ludzku pojęte, lecz wiara, nadzieja i miłość stanowią właściwe znaki lądowania dla świetlistego ptaka Łaski, szybującego ponad mrokiem ziemi.

W lekcji Mszy świętej na dzień 26 lipca czytamy:

„... Niewiastę mężną któż znajdzie? Daleko i od ostatecznych granic cena jej. Ufa w niej serce męża... Odda mu dobrem, a nie złem, po wszystkie dni żywota swego. Szukała wełny i lnu i robiła dowcipem rąk swoich... I w noccy wstawała, i dała pokarm domownikom swoim... Rękę swoją ściągnęła do rzeczy wielkich, a palce ujęły wrzeciono... Upatrywała ścieżki domu swego, a chleba próżnując nie jadła. Niechaj chwala ją uczynki jej...”

Można o Polsce i Polakach mówić wiele rzeczy dobrych lub złych i zdania te będą uzasadnione, choć sprzeczne. Jest jedna cecha, na którą wszyscy, nawet wrogowie, przystaną: Polska była zawsze i będzie krajem „mężnych

(Dokończenie na stronie 10-ej)



# Komunikat Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata

## KOMUNIKAT

Toronto, maj 1979

1) 21 kwietnia b.r. odbyło się w Toronto zebranie Prezydium Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata.

W zebraniu wzięli udział: Przewodniczący Rady W. Gertler, Wiceprzewodniczący A. A. Mazewski i A. Rynkiewicz.

Ponadto obecni byli: J. Krzyżanowski (Stany Zjednoczone), J. Żaba (W. Brytania), Maria Brodzka, T. Baraniewicz, St. Brodzki i J. Kott (Kanada). W części zebrania wzięli ponadto udział p. Mira Gawalewicz i J. Gonerko, współprzewodniczący Komisji Finansowo-gospodarczej.

2) Prezydium postanowiło zwołać pierwsze zebranie Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata w czasie między 4 i 11 listopada 1979 w Rzymie (Włochy). Ostateczne szczegóły i program zostaną podane do wiadomości członków Rady po porozumieniu się z Rzymem. Przewiduje się 3-dniowe obrady.

3) Komisja Finansowo — Gospodarcza, urzędująca w Kanadzie pod wspólnym przewodnictwem pp. Miry Gawalewicz i J. Gonerki, opracowała projekty Funduszu Centralnego PWS i Fundacji „Światowa Wspólnota Polonijna”. Projekty przesłane zostały do podkomisji w Stanach Zjednoczonych i W. Brytanii do przedyskutowania, poczynienia uwag i poprawek.

4) Rok 1980, jak już poprzednio ustalono, będzie Rokiem Katynia. Prezydium Rady zwróciło się do prezesa St. Soboniewskiego, W. Brytania, z prośbą o opracowanie ramowego schematu obchodu tego roku.

W połowie 1980 roku będzie miało miejsce odsłonięcie Pomnika Katyńskiego w Toronto. Załączamy kopię Apelu ogłoszonego na otwarcie XVIII Walnego Zjazdu SPK w Kanadzie.

5) Zgodnie z uchwałami Zjazdu Polonii Wielka Brytania zorganizowała Komisję Współpracy Młodzieży, której przewodniczy p. Włodzimir Lesiecki. Komisja zajmie się przygotowaniem przewidzianego na rok 1981 Roku Młodzieży.

6) W W. Brytanii powstała Komisja Propagandy Książki i Prasy Polskiej w Wolnym Świecie w Języku Ojczystym i Językach Obcych. Przewodniczy jej mgr. Antoni Czulowski, zastępcą przewodniczącego jest Red. Ryszard Zakrzewski. Komisja przygotowuje Rok Książki Polskiej.

7) Komisja Oświatowo - Szkolna organizowana wspólnie przez Federację Światową SPK, Wielką Brytanię i Kanadę będzie działała w 4 podkomisjach. Narazie powstały dwie: Podkomisja Kształcenia Kadr Nauczycielskich pod przewodnictwem Czesława Czaplińskiego i Podkomisja Wydawnictw Oświatowo-Szkolnych pod przewodnictwem Ryszarda Gabrielczyka — obie w W. Brytanii.

SPK ma zorganizować Podkomisję Szkolnictwa a Kanada Podkomisję Zjazdów Nauczycielskich i Oświatowych. Prace organizacyjne są w toku.

8) Zorganizowana została Komisja dla Spraw Polaków w Rosji Sowieckiej pod przewodnictwem Stefana Soboniewskiego. Komisja pracuje w 3 podkomisjach: Kanadyjskiej, pod przewodnictwem Kazimierza Platara, Brytyjskiej, pod przewodnictwem Stanisława Wąsika, i Stanów Zjednoczonych, w trakcie organizacji.

9) W roku 1980 odbędzie się w Madrycie konferencja państw sygnatariuszy

układu w Helsinkach. Przypuszczamy, że Polonie w Wolnym Świecie wystąpią do swoich rządów z memoriałami w tej sprawie, prosimy o przesłanie do nas kopii tych memoriałów i wszelkich związanych z tym opracowań.

Prawdopodobnie Prezydium Rady opracuje również memoriał z danymi dotyczącymi stosunku rządu PRL do postanowień Konferencji w Helsinkach.

10) Otrzymaliśmy zawiadomienie, że w marcu b.r. odbyło się w Zurychu zebranie Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii, na którym wybrano nowy Zarząd w składzie:

Prezes — dr. Aleksander Łuczak — Wild,

W-prezes — inż. Mieczysław Koćwin,  
Sekretarz — mgr. Bolesław Piwowarczyk,

Skarbnik — mgr. Janusz Kazimirski.

Korespondencję do ZOP w Szwajcarii należy kierować na adres Prezesa: Dr. A. Łuczak-Wild, Peter Ochs Str 47, CH 4059 Basel, Schweiz.

(Dokończenie na str. 8-ej)

## Apel do wszystkich Stow. Polskich Kombatantów i Organizacji Weterańskich w Wolnym Świecie

W latach 1979 i 1980 wśród wielu rocznic narodowych, które będziemy obchodzić jedną, ze szczególną powagą urządzimy tu w wolnej demokratycznej Kanadzie — to 40-lecie rocznicę uczczenia pamięci żołnierzy września, jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobiel-ska pomordowanych przez władze sowieckie w Katyniu i innych nieznanymi miejscach zbiorowej kaźni. Prawie lat 40 dzieli nas od okrutnego ludobójstwa popełnionego przez Rosję Sowiecką w lasu Katyńskim, którego ofiarą padli nasze towarzysze broni z kampanii wrześniowej. Ich droga wojenna w obronie rodzinnego Kraju, to męczeńska droga przez Katyń, gdzie wymordowano ich w bestialski sposób, jako bezbronnych jeńców wojennych tylko dlatego, że byli Polakami i wiernymi Synami Naszej Ojczyzny.

W uczczeniu pamięci pomordowanych Polonia Kanadyjska wraz z S.P.K. w Kanadzie buduje Pomnik Ofiarom Katynia w Toronto na placu ofiarowanym przez władze miasta. Odsłonięcie Pomnika nastąpi w drugiej połowie roku 1980. Nasz Walny Zjazd S.

P.K. w Kanadzie między 19 a 21 maja br w Calgary jest proklamacją „Roku Katyńskiego” w Kanadzie i rozpoczęciem wzmoczonej zbiórki funduszy na budowę Pomnika. Wierzmy mocno, że żadnemu byłemu żołnierzowi Rzeczypospolitej, czy jakiegokolwiek Organizacji Kombatanckiej w wolnym świecie cel tak wzniosły nie będzie obojętny. Apelujemy — dołączcie do nas, by złożyć hołd tragicznie pomordowanym żołnierzom września.

**R. Zakrzewski,**

Czł. Zarz. Gł. S.P.K. w Kanadzie.

Czł. Kom. Bud. Pomn. Katyń.

**L. Conrad**

Wiceprezes S.P.K. w Kanadzie. Przew.

Kom. Bud. Pomn. Katyń.

**M. Szczeciński**

Prezes S.P.K. w Kanadzie. Czł. Kom.

Bud. Pomn. Katyń.

Listy, Telegramy i Rezolucje prosimy przesyłać na adres Zarządu Głównego S.P.K. w Kanadzie, 206 Beverley St. Toronto, ONT.M5T 1Z3, Kanada (Money Orders, Cheques należy wystawić na: „Katyń Memorial Fund”).



# Dane o Kościele Katolickim w Polsce

Warszawa, 28 maja

## Podział administracyjny:

Kościół Katolicki w Polsce podzielony jest administracyjnie na 27 diecezji, 713 dekanatów, 7.226 parafii i 412 wikariatów samodzielnych.

## Hierarchia:

Episkopat polski liczy 78 biskupów, w tym 2 kardynałów, 3 arcybiskupów, 18 biskupów ordynariuszy, 4 biskupów administratorów apostolskich i 52 biskupów pomocniczych.

## Duchowieństwo:

Na terenie Polski jest 19.683 księży — 15.476 księży diecezjalnych (78,6%) oraz 4.207 księży zakonnych (21,4%) — w tym m.in. 7.283 proboszczów — księży diecezjalnych 5.614 (85,8%) i 927 księży zakonnych (14,2%). Za granicą łącznie na misjach i w innych dziełach duszpasterskich a także na studiach przebywa 1.410 księży — 449 księży diecezjalnych (31,8%) i 961 księży zakonnych (68,2%).

## Zakony męskie:

W 42 męskich zgromadzeniach zakonnych w Polsce jest 4.207 księży, 1.477 alumów, 1.399 braci oraz 633 nowicjuszy (531 kleryków i 102 braci) — razem 7.716 zakonników. Do najliczniejszych zgromadzeń należą: Salazjanie (883), Franciszkanie (722), Franciszkanie Konwentualni (657), Jezuici (575) i Pallotyni (415).

## Zakony żeńskie:

Na terenie Polski istnieje 100 żeńskich zgromadzeń zakonnych (w tym 12

zgromadzeń klauzurowych); posiadają one 2.624 placówek zakonnych, w których przebywa 25.765 sióstr — w tym 24.485 profesek zgromadzeń czynnych (95,0%) oraz 1.280 profesek zgromadzeń klauzurowych (5,0%). We wszystkich zgromadzeniach jest 801 nowicjuszek i 479 postulantek. Do najliczniejszych zgromadzeń można zaliczyć: Siostry Szarytki (1.766), Siostry Elżbietanki (1.726), Siostry Franciszkańki Rodziny Maryi (1.065), Siostry Służebniczki ze Starej Wsi (1.302) i Służebniczki Śląskie (1.012).

## Powołanie do seminariów diecezjalnych i zakonów:

W ostatnich latach (1970-1978) w seminariach zarówno diecezjalnych (26) jak i zakonnych (20) obserwuje się wzrost powołań. W roku 1970 w seminariach diecezjalnych było 3.131 alumów, a w 1978 roku 3.784 alumów (+ 17%). Podobnie w seminariach zakonnych w 1970 r. było 1.095 alumów, a w 1978 było ich 1.541 (+ 29%). Łączna liczba alumów diecezjalnych i zakonnych na pierwszym roku seminaryjnym w roku 1970 wynosiła 700, a w 1978 r. 1.276 (+ 78%). W zgromadzeniach zakonnych dopływ nowych powołań w ostatnich latach wykazuje również tendencję zwyżkową. W zgromadzeniach żeńskich w roku 1965 było 658 nowicjuszek, a w 1978 roku — 823 nowicjuszek (+ 28%). Podobnie w męskich zgromadzeniach zakonnych: w roku 1965 było 404 nowicjuszy, a w roku 1978 było ich 531 (+ 31%).

## Budowa kościołów:

Na terenie Polski istnieje 9.856 kościołów (parafialnych 6.514) i 3.587 kaplic. W latach 1945-1970 zbudowano 352 nowe kościoły i odbudowano 871 kościołów. W latach 1971-1978 wydano 186 zezwoleń na budowę nowych kościołów i 150 pozwoleń na rozbudowę.

W tym okresie zbudowano i rozbudowano 153 kaplice oraz 51 ośrodków katechetycznych. Aktualnie Kościół zgło-

sił zapotrzebowanie na 257 kościołów i tyleż kaplic, 176 ośrodków katechetycznych, rozbudowę 166 kościołów i kaplic.

## Katechizacja dzieci:

Na terenie całego kraju funkcjonuje 21.505 punktów katechetycznych — w tym budynkach kościelnych 12.677, w budynkach prywatnych 8.490 i 248 punktów nieustabilizowanych.

## Szkoły zakonów:

6 żeńskich zgromadzeń zakonnych prowadzi 8 szkół dla dziewcząt, (7 Liceów Ogólnokształcących i 1 Zasadniczą Szkołę Gastronomiczną) — razem we wszystkich szkołach liczba uczennic i podopiecznych wynosi 1.387 osób.

Z zakonów męskich Pijarzy prowadzą Liceum Ogólnokształcące i Salezjanie Zasadniczą Szkołę Zawodową.

## Uczelnie katolickie:

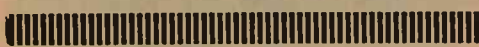
W Polsce są dwie wyższe uczelnie katolickie — Katolicki Uniwersytet Lubelski i Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie. Katolicki Uniwersytet Lubelski posiada 4 wydziały: teologiczny, prawa kanonicznego, filozofii chrześcijańskiej i nauk humanistycznych. Na wszystkich wydziałach studiuje 2.309 osób, w tym 937 duchownych (księży i zakonnic) i 1.372 świeckich. Liczba pracowników naukowych wynosi 267. Akademia Teologii Katolickiej posiada wydziały: teologiczny, filozofii chrześcijańskiej i prawa kanonicznego. Na wszystkich wydziałach studiuje 870 osób, w tym 522 świeckich i 348 duchownych. Istnieją nadto w Polsce cztery Papieskie Wydziały Teologiczne.

1. Papieski Wydział Teologiczny w Krakowie, powstały z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (erygowany w 1397 roku) 2. 06. 1974 roku. Obecnie studiuje ok. 1300 osób duchownych.

2. Akademickie Studium Teologii Katolickiej przy Metropolitalnym Seminarium Duchownym św. Jana Chrzciciela w Warszawie, powstało 8. 11. 1962 roku. Aktualnie studiuje na nim 228 osób duchownych.

3. Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, powstały 2. 06. 1974 r. z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, erygowanego w 1702 roku. Studiuje aktualnie 436 studentów duchownych i świeckich.

4. Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu, powołany do istnienia przez Stolicę Apostolską 23. 07. 1967 r. Studiuje obecnie ponad 500 osób duchownych i świeckich.



(Dokończenie ze str. 8-ej)

Dziękujemy za zawiadomienie, gratulujemy i życzymy powodzenia w pracy.

11) Ponownie prosimy wszystkie organizacje wchodzące w skład Polonii Wolnego Świata o przesyłanie do Biura Polonii wszelkich wiadomości i materiałów dotyczących ich działalności.

Materiały dotyczące spraw poszczególnych komisji prosimy wysyłać bezpośrednio do nich, w W. Brytanii na adres Zjednoczenia Polskiego, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie na adresy Kongresów, amerykańskiego lub kanadyjskiego. Kopie na adres naszego Biura będą mile widziane.

Za Biuro Polonii Wolnego Świata

Jan Kott  
(Dyrektor)





# Z lat wojny i okupacji

## RELACJE ZAKONNIC

Za każdym razem szpital stawał się uboższy o pewną część mienia, które Niemcy zabierali dla siebie...

Inny przykład. Zgromadzenie od dawna prowadziło Zakład Wychowawczy im. ks. Baudouina przy ul. Nowogrodzkiej 75 w Warszawie, mieszczący w chwili wybuchu wojny 900 dzieci w wieku do lat 7, 100 matek karmiących oraz ok. 60 uczennic uczestniczek kursu piastunek. W czasie powstania udało się szczęśliwie ewakuować zakład do Milanówka... Poza oficjalną pracą siostry troszczyły się o pomoc dla ludzi z lasu o dostarczenie im żywności, leków, materiału opatrunkowego. Ukrywały Żydów w szpitalach, zakładach dla dzieci i starców. Istnieje przypuszczenie, że z racji ukrywania Żydów w schronisku stołecznym przy ul. Przyrynek wszyscy podopieczni tego zakładu wraz z 8 siostrami szarytkami tam pracującymi spaleni zostali żywcem przez Niemców.

### S. Anna CHAMIEC ze Zgromadzenia Sacré Coeur :

— Każdy z istniejących w Polsce klasztorów znalazł się w innej sytuacji. W Poznaniu siostry znajdowały możliwości, by ułatwić polskim księżom odprawianie Mszy św., udzielanie sakramentów, a nawet przez szereg miesięcy ukrywały poszukiwanego ks. Durzyńskiego. Dzięki zaradności znajdowały środki, by wysyłać do obozu w Dachau paczki żywnościowe... We Lwowie, po wkroczeniu tam Niemców pod pozorem szwalni prowadziły tajne komplety maturalne. Dla „chłopców z lasu” przygotowywały odzież, opatrunki osobiste, dzieliły się żywnością, urządzały „gwiazdkę”, zdobywały fałszywe dokumenty Dom lwowski przez cały czas okupacji niemieckiej prowadził akcje pomocy Żydom, ukrywając ich w samym klasztorze. Prowadzone tu też były tajne wykłady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jan Kazimierza... Najbogatszą bodaj historię ma w tym okresie placówka warszawska, gdzie w r. 1940 przybyły siostry ze Lwowa. W wynajętym domu przy ul. Reja zorganizowały tajne nauczanie na wszystkich szczeblach: prowadzono przedszkole, szkołę podstawową będącą zarazem ćwiczeniówką dla tajnego Pedagogium Ziemi Zachodnich oraz komplety Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Tu ukrywał się ks. Karol Milik, przyszły pierwszy polski rządcą kościelny we Wrocławiu.

### S. Antonio NOSALEWSKA, niepokalanka :

— W tzw. Generalnej Guberni nasze klasztory w Szymanowie, Warszawie, Nowy Sączu i Jarosławiu prowadziły na szeroką skalę tajne nauczanie i akcje charytatywne (kuchnie Rady Głównej Opiekuńczej, akcje w ramach tzw. Kropli Mleka), niosąc pomoc rodzinom uwięzionych, wspomagając bojowników Polski Walczącej i ratując Żydów (głównie dzieci). W Warszawie udostępniły siostry swój lokal na wykłady tajnego uniwersytetu. W Zbikowie pod osłoną kursów kroju prowadziły tajne gimnazjum.

S. Weronika PANKOWSKA, ze zgromadzenia salezjanek, sprowadzonego do Polski z Włoch w latach dwudziestych, w którym jeszcze w chwili wybuchu wojny kierownicze funkcje pełniły zakonnice włoskie (przełożona prowincjalna s. Laura Meozzi) :

— Okupant przejął 8 domów, rozwiązany został nowicjat, przestał istnieć zarząd prowincji, siostry aresztowano lub wywieziono na roboty przymusowe. Te, które pozostały, żyły w rozproszeniu, od r. 1941 w strojach cywilnych. Za wstawiennictwem konsula włoskiego uzyskano w Łodzi zezwolenie na dalsze prowadzenie szkoły zawodowej, gdzie wykładano konspiracyjnie przedmioty takie jak język polski, historię. Dwie siostry, które wyjechały do Włoch, podjęły tam opiekę nad uchodźcami polskimi, opiekując się m. in. 60 dziećmi w obozowej polskiej szkole w Reggio Emilia. Zaopatrywały więźniów Na Łukiszkach w Wilnie w czasie okupacji tego miasta przez Niemców.

### S. Krystyna TRELA ze zgromadzenia sióstr Imienia Jezus (bezhabitowe) :

— Stowarzyszenie walczące o własną egzystencję, która utrudniała kasata Stowarzyszenia „Nauka i Praca”, nie straciło z oczu potrzeb społeczeństwa. Praca na odcinku opiekuńczo-wychowawczym prowadzona była przez cały okres wojny. W ramach jawnego nauczania zawodu realizowano program w zakresie przedmiotów zakazanych. Wydawanie legitymacji szkolnych nawet dziewczętom spoza szkoły chroniło przed wywiezieniem do Niemiec. W Częstochowie już w listopadzie 1939 s. M. Rynkiewicz zorganizowała pierwsze tajne komplety i prowadziła je do wyzwolenia w styczniu 1945. Wzięło w nich udział 2200 osób. Przy pomocy RGO zgromadzenie zorganizowało 5 kuchni, w których wydawano ok. 4 tys. obiadów.

Pomagano w ukrywaniu żołnierzy AK, Żydów.

S. Helena PIENIEŻNA, ze Zgromadzenia Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza (bezhabitowe) poświęcającego się pracy oświatowej i wychowawczo-opiekuńczej :

— W Błazkach włączonych do Rzeszy siostry zamieszkały pojedynczo w miasteczku i potajemnie przygotowywały dzieci do I Komunii św. W Częstochowie swe pomieszczenia udostępniły licznym wysiedlonym Polakom. Wynajmując się do pracy u rolników zarabiała na utrzymanie podopiecznych dzieci w liczbie 60. Podobnie w Lublinie, gdzie m. in. prowadziły i prowadzą obecnie stołówkę na KUL. Część sióstr pozostała w zajętych przez Niemców uniwersytecie, pomagała uwięzionym profesorom, ratowała z zajętych przez Niemców mieszkań ich księgozbiory, prace naukowe. W Skolimowie, w schronisku dla artystów ponosiły wiele ofiar, aby zapobiec głodówce, zdobywając w dalekich nieraz okolicach żywność. Podobnie w schronisku dla starszych nauczycielek w Zielonce.

S. Irena M. CHODZICKA ze Zgromadzenia Sióstr Pocieszycielek Najsw. Serca Jezusowego (bezhabitowe) zajmującego się pracą oświatową i wychowawczą :

— Z chwilą wybuchu wojny zgromadzenie prowadziło działalność w 6 placówkach. Najważniejsze z nich to „Czytelnia dla Wszystkich” i dom przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie i księgarnia w Łukowie. Mimo trudnych warunków materialnych siostry brały udział w akcji pomocy więźniom, wysyłały paczki uwięzionym. W warunkach braku stabilizacji prowadziły placówkę wychowawczą dla dzieci trudnych pod kierunkiem Instytutu Higieny Psychickej.

Zdzisław SZUBA

(Dokończenie ze trony 7-mej)  
niewiast”, dzielnych kobiet, oddanych matek, wiernych żon, żon przyjaciółek, współniczek trudów męzowskich. Słowa Pisma świętego przeznaczone na dzień świętej Anny dadzą się w całości zastosować do bardzo wielu kobiet polskich. W boju — walczą obok mężów, w dobie niewoli — podtrzymują ducha, w szare codzienne dni — chleba próżnując nie jedzą. W niskich chatkach wiejskich, przeludnionych miastach czy w ciasnych pokoikach wygnańczych wielkich metropolii Zachodu utrzymują przy życiu rodzinę pracując dowcipem rąk swoich. Ufa w nich serce męża, chwala je uczynki ich, a życie, acz pozabawione rozgłosu, posiada woń i słodycz lipcowego miodu.



# Polonia Semper Fidelis w Niemczech

## Ze słowem Bożym i polskim

Polskiemu aktywowi katolickiemu, zrzeszającemu się na tut. terenie w Stow. Katol. Pol. (SKPwn) pod wezw. św. Stanisława B. i M. udało się w pełni zrealizować pierwsze zamierzenia działania terenowego.

Po pomyślnej inauguracji 4 marca br. w Dortmundzie — o czym donosiliśmy — ruszono ze stanisławowsko-papieską

tematyką „Od bpa krak. św. Stanisława do bpa krak. Karola Wojtyły” do dalszych, odległych niekiedy o 300 do 500 km od miejsc zamieszkania wykonawców, polskich ośrodków katol. w RFN w ścisłej współpracy z lokalnymi duszpasterzami polskimi przeprowadzone zostały „spotkania robocze” z parafiami polskimi w Hamm (18. 3. — ks. Skiba), Hannover (25. 3. — ks. Kosicki), Hamburg (8. 4. — ks. Sliwański) i Duis-

burg-Kaldenhausen (22. 4. — ks. Kiek). Przy frekwencji dochodzącej niekiedy do 200 osób dotarto w sumie do kilkuset rodaków. Szczególnie wrażenie na wdzięcznych słuchaczach robił fakt, że na tematy religijne przekonywująco i z zapałem przemawiali ludzie świeccy — na tut. terenie nowość.

Pozytywne echa, jakimi teren pokwitował ten „chrzest bojowy” akcji laikatu polskiego w RFN, są niewątpliwą podniecią do dalszych wytyżonych wysiłków na obranej drodze działania.

Wykorzystując 3-dniowy pobyt w Hamburgu zespół kierowniczy wziął udział w budujących naukach rekolekcyjnych ks. rektora Jana Sliwańskiego.

Radio Wolna Europa (Monachium transmitowało na Kraj w dniach 7, 8 i 9 maja br. trójczłonową audycję na temat św. Stanisława, opartą na referatach głoszonych w czasie spotkań SK PWN z parafiami polskimi. Cykl audycji powtórzony zostanie w czasie pobytu Ojca Świętego w Ojczyźnie, a mianowicie 8, 9 i 10 czerwca br.

Redakcja Polska radiostacji Deutschlandfunk/Kolonia nadała na Kraj w dniu 14 maja br. 15-to minutowy wywiad z prezesem SKPwN inż.-gór. Janem Szponderem na temat działalności laikatu polskiego w Niemczech.

Jasz

## Narodowa Pielgrzymka do Hiszpanii od 8 do 16 października 1979



Organizatorzy Kongresu spodziewają się przyjazdu do Saragossy Ojca św. Jana Pawła II, który weźmie udział w tegorocznej pielgrzymce do N.D. del Pilar.

Ks. Józef

31, rue de Verdun - 62470 Calonne-Ricouart — Tel. (21) 27.09.55

### Formalności paszportowe :

Franzusi mogą jechać do Hiszpanii bez wiz, na ważną kartę tożsamości.

Obywatele polscy potrzebują wizę wjazdowo - wjazdową francuską, oraz wizę pobytową hiszpańską (punkt przekroczenia graniczy : col du Perthus).

Koszty podróży, hoteli i utrzymania wynoszą 1.550,00 frs.

Podróż autobusem i pociągiem.

Celem pielgrzymki jest udział w Kongresie Maryjnym i uczczenie Matki Bożej del Pilar w Saragossie, której kultura sięga początków chrześcijaństwa.

Zwiedzamy po drodze Monserrat, słynne na cały świat z pobożności i kultury chrześcijańskiej, a także Barcelonę i stolicę Hiszpanii Madryt.

Zapisy u wszystkich Księży Duszpasterzy.

Udbiał w Kongresie Maryjnym zapowiedziała duża grupa Rodaków z Kraju pod przewodnictwem Ks. Prymasa Kardynała Wyszyńskiego, Polskich Biskupów i Ekspertów od spraw mariologii.

## LITURGIA NIEDZIELI

### 15 Niedziela zwykła

15. LIPCA 1979 (Rok B)

**Antyfony na wejście** Ps 16, 15

Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze ; nasycę się Twoim widokiem, kiedy objawi się Twoja chwała.

**Modlitwa**

Boże, Ty ukazujesz błądzącym światło swej prawdy, by mogli powrócić na właściwą drogę, spraw, by wyznawcy chrześcijańskiej wiary wystrzegali się tego, co się jej sprzeciwia i żyli zgodnie z jej nakazami.

Przez Pana naszego.

**Modlitwa nad darami**

Wejrzyj, Panie, na dary błagającego Cię Kościoła, i spraw, aby wierni przez

ich przyjmowanie, wzrastali w świętości. Przez Chrystusa.

**Antyfony na Komunię** Ps 83, 4-5

Nawet wróbel dom sobie znajduje i jaskółka gniazdo gdzie złoży swe pisklęta : przy Twoich ołtarzach, Panie Zastępców, mój Królu i mój Boże ! Błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie nieustannie Cię wychwalają.

albo : J 6,57

Kto pożywa moje ciało i krew moją pije, trwa we mnie a Ja w nim — mówi Pan.



### Modlitwa po Komunii

Po przyjęciu darów ofiarnych, prosimy Cię Panie, aby wzrastało w nas dzieło zbawienia, ilekroć sprawujemy te święte misteria. Przez Chrystusa.

### CZYTANIE I (Am 7, 12-15)

Misja proroka

#### Czytanie z Księgi proroka Amosa

Amazjasz, kapłan w Betel, rzekł do Amosa: „Widzący”, idź, uciekaj sobie do ziemi Judy. I tam jedz chleb, i tam prorokuj. A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą”. I odpowiedział Amos Amaziaszowi: „Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i Pan rzekł do mnie: „Idź, prorokuj do narodu mego izraelskiego”.

### PSALM 85 (84), 9ab-10, 11-12, 13-14

**Okaz swą łaskę i daj nam zbawienie.**  
Będę słuchał tego, co mówi Pan Bóg: oto ogłasza pokój ludowi i świętym swoim.

Zaprawdę bliskie jest Jego zbawienie dla tych, którzy się Go boją, i chwała zamieszka w naszej ziemi. Spotkają się ze sobą łaska i wierność, ucałują cię sprawiedliwość i pokój. Wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość spojrzy z nieba. Pan sam obdarzy szczęściem, a nasza ziemia wyda swój owoc. Przed Nim będzie kroczyć sprawiedliwość, a śladami Jego kroków zbawienie.

### CZYTANIE II (dłuższe: Ef 1, 3-14; krótsze Ef 1, 3-10)

Bóg wybrał nas w Chrystusie

#### Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogosła-

wieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienie, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

**Alleluja (Ef 1, 17-18).** Niech Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa przeniknie nasze serca swoim światłem, abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja naszego powołania. **Alleluja.**

### EWANGELIA (Mk 6, 7-13)

Rozesłanie Apostołów

Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi. I przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz łaski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. „Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien”. I mówił do nich: „Gdy do jakiego domu wejdzicie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich”. Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali.

terzy, by je paśli, i nie będą się już więcej lękać ani troszczyć, ani trzeba będzie szukać którejkolwiek. Oto nadejdą dni, kiedy wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie imię którym go będą nazywać: „Pan naszą sprawiedliwością”.

### PSALM 23 (22), 1-2a, 2b-3, 4, 5, 6

**Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego.**

Pan jest moim pasterzem, niczego mi nie braknie.

Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,

orzeźwia moją duszę.

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoją chwałę,

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,

zła się nie ulekne, bo Ty jesteś ze mną.

Kij Twój i laska paseterska są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz

na oczach mych wrogów.

Namaszczasz mi głowę olejkami,

a kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni mego życia i zamieszka w domu Pana po najdłuższe czasy.

### CZYTANIE II (Ef 2, 13-18)

Chrystus jednoczy ludzkość

#### Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Bracia: Teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem; On który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur wrogości. W swym cielem pozbawił On mocy Prawo przykazań wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego, nowego człowieka, wprowadzając pokój, i aby tak jednych, jak drugich znów pojednać z Bogiem w jednym cielem przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. A przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko i tym, którzy są blisko, bo przez Niego jedni i drudzy, w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.

**Alleluja (J 10, 27).** Moje owce słuchają mojego głosu, Ja znam je, a one idą z Mną. **Alleluja.**

### EWANGELIA (Mk 6, 30-34)

Jezus dobry pasterz

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco”. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum i zdjęła Go litość nad nimi; byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać.

## 16 Niedziela zwykła

22 LIPCA 1979

### CZYTANIE I (Jr 23, 1-6)

Bóg sam ustanowi pasterzy

#### Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Pan mówi: „Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce mojego pastwiska”. Dlatego to mówi Bóg Izraela, o pasterzach, którzy mają paść mój naród: „Wy rozproszyliście moją trzodę, rozpedziliście i nie zatroszczyliście się o nią; oto Ja się zatroszczę o nieprawość waszych uczynków”. Ja sam zbiorę resztę swego stada ze wszystkich krajów, do których je wypędziłem. Sprowadzę je na ich pastwisko, by miały coraz liczniejsze potomstwo. Ustanowię zaś nad nimi pas-